KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Września 1866 r. | № 214. | Lat 45. | Dnia 12 (24) Września 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 13, w poł. c. st. 20. Wysok. wody st: 2 c. 3. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 49 Zachód „ 5 „ 54 | Jutro, Ś-tej Aurelji Panny.

— Wczoraj w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie wotywy, w kaplicy Literackiej, chór amatorów wykonał Mszę *Schmidta*, Modlitwę (solo tenor) *Chwaliboga*. W czasie Summy, chóry Instytutu Muzycznego, pod dyrekcją Professora *Studzińskiego*, wykonały Mszę *Brosiga* in F. minor, Graduale Gabrjela *Rożnieckiego* i Offertorjum *Mendelsohna*. — Wczoraj też w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, zakończonem zostało, przy nader licznem zgromadzeniu się pobożnych, tak z rana jak i po południu, 40 godzinne Nabożeństwo, oraz odpust wyrażenia 5 ran Śgo Franciszka. — W kościele po-Augustjańskim, w czasie odpustu Śtej Tekli, na Summie odśpiewaną była, przez liczny chór amatorów, Msza J. K. *Chwaliboga*, tegoż Graduale (odegrał na waltorni Pan *Zahalka*), tercet *Krogulskiego* „W Imię Ojca" i „Beatus vir" *Elsnera*. W kościele po-Bernardyńskim, w czasie odpustu Błog. Ładysława, Artyści pod dyrekcją Pana *Pawłowskiego*, wykonali na Wotywie Mszę *Djabellego* (Land Messe), a na Summie Mszę *Hummla* in B; na Graduale Pan *Cieślewski* odśpiewał „Ojcze nasz" *Troschla*.

— W celu ulżenia mieszkańcom Królestwa Polskiego odbywania powinności zaciągowej, JW. Hrabia Namiestnik Królestwa wstawił się o to, aby pewna, według możności, część rekrutów nastąpić mającego poboru, zaliczoną była na służbę do wojsk w Królestwie konsystujących. W skutku takiego wstawienia się, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej rozkazać raczył, aby przy mającym nastąpić poborze rekrutów w Królestwie Polskiem, przeznaczyć do dwóch tysięcy rekrutów tegoż poboru, do wojsk Warszawskiego Okręgu Wojennego. Spodziewać się należy, że rekruci postępowaniem swojem zdołają dowieść, iż są godnymi Najwyższej o nich troskliwości Najjaśniejszego Pana. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawioną przez Ministra Spraw Wewnętrznych, prośbę kupców Kronsztadzkich o nadanie Reprezentantowi Stanów Zjednoczonych Północno-Amerykańskich, szanownemu członkowi gabinetu Waszyngtońskiego, P. Foxowi, tytułu honorowego obywatela miasta Kronsztadu, Najłaskawiej do tego przychylić się raczył. (D. W.)

— Rada Administracyjna postanowieniem z dnia 26go Lipca (7 Sierpnia) r. b. Nr 24,358, zapis rs. 3,000 testamentem na dniu 2im Lutego 1862 r. własnoręcznie spisanym i prawnie ogłoszonym przez Jana Dangla uczyniony, lecz z powodu niedostatecznych funduszów spadku do summy rs. 2882 kop. 17¾ zmniejszony mianowicie: 1) dla szpitala Sgo Piotra w Grójcu rs. 1921 kop. 45¾, i 2) dla domu schronienia w temże mieście rs. 960 kop. 72 w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamen wyszczególnionemi, zatwierdziła. (D. W)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Z powodu popłochu zgromadzonej publiczności w Cyrku Pana Renza, w czasie przedstawienia w dniu 4 (16) Września r. b., Magistrat zarządził delegację specjalną, dla przekonania się czyli popłoch ten nie był spowodowany rzeczywistem niebezpieczeństwem. Delegowani, zrewidowawszy troskliwie budowę Cyrku, nieznaleźli nic, coby zapowiadało niebezpieczeństwo. Z badania miejscowej trudności, Delegowani powzięli wiadomość, iż rzeczywistą przyczyną popłochu w trakcie przedstawienia, były hałasy i biegania po dachach Cyrku uliczników, którzy się tam wdrapali po drzewie, rosnącym tuż obok stajni Cyrku. Chłopcy ci byli nastraszeni przez głównego berejtera, który usiłował z dachów ich spędzić, a nieznajdując środka do zejścia z dachów bezkarnie, zaczęli krzyczeć obok okien kopuły Cyrku: jedni, że Cyrk się wali, inni, że Cyrk się pali; pod czas tego, jeden z chłopców na dole będących, uderzył w Cyrk dość dużym kamieniem. Przestraszona Publiczność, zaczęła się niepokoić, i na jeden raz zwróciła się do wyjść; zaś dozorujący oświetleniem, przypuszczając, że Cyrk się pali, zamknął główny kran, w skutku czego, oświetlenie gazowe stopniowo zaczęło słabnąć, a nawet chwilowo zagasło, dopóki kran zamknięty niezostał otworzonym. Powyższy stan rzeczy przez delegację wykryty, Magistrat podaje do wiadomości powszechnej, w celu sprostowania mylnych pogłosek, do jakich wypadek mógł dać powód. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski*. — Naczelnik Kancellarji *Luceński*. (Dz: War:).

— *Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej.* W nadchodzącym na rok bieżący 1866 poborze rekruckim w Królestwie Polskiem, który według Najwyższego Manifestu z d: 25 Sierpnia (7 Września) 1866 r., winien rozpocząć się w d. 3 (15) Października i być ukończony z dniem 5 (17) Listopada bieżącego 1866 roku, mają być powołani z Gubernji Radomskiej do losowania spisowi następujących kategorji, a mianowicie: 1) Z Okręgu Konskrypcyjnego Radomskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 2) Z Okręgu Konskrypcyjnego Kozienickiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni. — 3) Z Okręgu Konskrypcyjnego Opoczyńskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni. — 4) Z Okręgu Konskrypcyjnego Koneckiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni. — 5) Z Okręgu Konskrypcyjnego Szydłowieckiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21, i 22-letni. — 6) Z Okręgu Konskrypcyjnego Opatowskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21, 22, 23 i 24-letni. — 7) Z Okręgu Konskrypcyjnego Iłżeckiego: spisowi: chrześcijanie 20, 21 i starozakonni dwudziesto, dwudziesto-jedno i dwudziesto-dwu-letni. — 8) Z Okręgu Konskrypcyjnego Sandomierskiego spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 9) Z Okręgu Konskrypcyjnego Staszowskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 10) Z Okręgu Konskrypcyjnego Kieleckiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 11) Z Okręgu Konskrypcyjnego Jędrzejowskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 12) Z Okręgu Konskrypcyjnego Stopnickiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22 letni. — 13) Z Okręgu Konskrypcyjnego Chmielnickiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22 letni. — 14) Z Okręgu konskrypcyjnego Miechowskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni; starozakonni 20 i 21-letni. — 15) Z Okręgu Konskrypcyjnego Działoszyckiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 16) Z Okręgu Konskrypcyjnego Olkuskiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20, 21 i 22-letni. — 17) Z Okr. Konskryp-

cyjnego Żareckiego: spisowi: chrześcijanie 20 i 21-letni, starozakonni 20 i 21-letni.—18) Z Okr. Konskryp. Pilickiego: spisowi: Chrześcijanie 20 i 21-letni; starozakonni 20 i 21-letni. O czem zawiadamiając wszystkich spisowych powyższych kategorji, a zarazem objaśniając, iż za zasadę do obliczenia lat konskrypcyjnych, według Art. 2 Ustawy o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem z roku 1859, stanowi dzień 1szy Stycznia kazdego roku, czyli że kto skończył z dniem 1szym Stycznia r. b. 1866 lat 20, to bez względu, że dziś podług metryki może skończyć lat 21 i 22 zaczynać, zawsze aż do 1go Stycznia 1867 r. za 20-letniego uważany zostaje, — tak samo kto z dniem 1szym Stycznia r. b. 1866 skończył lat 21, za 21-letniego aż do 1go Stycznia 1867 r. uważany zostaje i t. d. Wzywam tychże spisowych, aby się stosownie do Par. 203 Instrukcji o spisie wojskowym, w terminie 3 (15) Października r: b. 1866 r. zgłosili koniecznie do swej gminy lub miasta, (gdzie który do xiąg ludności stałej jest zapisany) dla dopełnienia losowania w właściwym okręgu konskrypcyjnym, do którego należy,—w przeciwnym bowiem razie, każdy młody człowiek, będący w wieku podlegającym powołaniu do losowania w swoim okręgu, i nie mający prawnego, według zatwierdzonych przez władze dowodów, wyłączenia lub czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, jeżeliby w oznaczonym wyż terminie do losowania nie stanął, chociażby mu wręczoną nie była w tej mierze awizacja dla dopełnienia powinności zaciągowej, i jeżeli nie zdoła prawnie usprawiedliwić powodów swego niestawiennictwa, pozbawiony zostanie mogącego mu służyć tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jako też i prerogatyw przywiązanych do wyciągniętego za siebie losu, gdyby podług takowego on nie był wskazanym do oddania do służby wojskowej, przy zastrzeżeniu, że żaden spisowy nie może tłómaczyć się niewiadomością ciążącego na nim obowiązku, i będzie oddany do służby wojskowej na rachunek poboru, dopóki znajdować się będzie w ogólnym wieku popisowym, a nawet o rok jeden starszy, to jest do lat 31 wieku włącznie, jeżeli zaś ujętym będzie po wyjściu z wieku tego, naówczas ulegnie karze, jaka wyrokiem sądowym wymierzoną nań zostanie za ukrywanie się przed poborem. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Lejtnant *Semeka*, z Płocka; Jenerał-Majorowie: *Fanshave*, z Siedlec; *Sawicz*, Baron *Rosen*, i Fligel Adjutant Jego Cesarskiej Mości Pułkownik, Xiążę *Szachowski*, z Petersburga; Rzeczywisty Tajny Radca *Tymowski*, Członek Rady Państwa, z Piotrkowa; Szambelan Dworu J. C. M. Hr. *Starzeński*, z Łomży;—wyjechali zaś: Jenerał Lejtnant *Szuberski*, za granicę; Jenerał-Majorowie: *Tewes*, do Alexandrowa; *Czernicki*, do Suwałk; Rz: R. St: *Łaskarew*, do Grodna.

— Jutro, o godzinie 10ej rano, w kościele XX. *Pijarów*, podczas Wotywy żałobnej, odprawić się mającej, za spokój duszy ś. p. JX. Kaspra *Wittmana*, Kanonika Łowickiego i Dziekana Warszawskiego, Artyści, Chóry i Orkiestra Teatru Wielkiego, pod przewodnictwem Dyrektora opery *Quatriniego*, wykonać mają wielkie Requiem, kompozycji *Cherubiniego*.

— W dniu 22 b. m., zakończył życie ś. p. Andrzej *Hrycykiewicz*, Magister Prawa, b. Adwokat Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 62. Pozostała stroskana Żona wraz z Siostrą, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, oraz Kolegów zmarłego, na exportację zwłok, w dniu 25 b. m., t. j. we Wtorek, o godz: 5tej po południu, z kaplicy przy kościele parafjalnym Ś go Jana, na cmentarz Powązkowski. (15,300.)

— Bronisława *Rutkiewicz*, Panna, Córka zmarłego Kazimierza, Prezesa Trybunału Cyw: Gub: Augustowskiej, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj życie zakończyła. Pozostali: Brat i Siostra, zapraszają Krewnych i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne za jej duszę, w dniu jutrzejszym o godz: 10ej z rana, w kościele parafjalnym Ś. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, a na exportację zwłok w tymże dniu o godz: 5tej po południu z tegoż kościoła, na cmentarz Powązkowski. (15,286.)

— Wczoraj, w 24tym roku życia, zmarła ś. p. Amalja z Rozenburgów *Baumgart*, żona obywatela, pozostawiwszy męża, małoletnią córkę, matkę, braci i siostry.

— Dnia 18go Lipca r. b., w m. Suwałkach, zmarł JX. Fryderyk *Grabowski*, Pastor gminy Ewangelicko-Augsburgskiej, w wieku lat 64, z których 39 lat był Pastorem.

— Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym ś. p. Teodora *Hertz*, serdeczne dzięki za okazane współczucie i ostatnią posługę, oddaną jego zwłokom, składają: pozostała Żona i Dzieci.

— Zeszłego Piątku, na cmentarzu Powązkowskim, złożone zostały na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Zenonima *Ancyporowicza*, b. Urzędnika, znanego też na polu literackiem pracownika. Ś. p. *Ancyporowicz*, urodził się dnia 11go Listopada 1814 roku; ojciec jego Wincenty, oddał go na naukę do Gimnazjum IIgo w Wilnie, które skończywszy, wszedł do służby Rządowej w roku 1837, naprzód w b. Prokuratorji Jeneralnej Wileńskiej, a później, gdy się przeniósł do Królestwa Polskiego, służył w Rządzie Gubernjalnym w Warszawie, a potem od roku 1842 do 1845 w Komitecie i Zarządzie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a nakoniec w Komorze Warszawskiej. Ś. p. Zenonim *Ancyporowicz*, w wolnych chwilach od zatrudnień, poświęcał się piśmiennictwu. Zasilał on artykułami swemi pisma czasowe, w liczbie których był i nasz *Kurjer Warszawski*, dalej *Pielgrzym*, czasopismo niegdyś wydawane przez Panią Eleonorę *Ziemięcką* i t. d. Głównie pisywał lub wydawał dzieła treści religijno-moralnej, jak np. *Czytelnią Chrześcijańską dla dzieci*, *Rys powinności Chrześcijanina* i t. p.

— *Czytamy w Kurjerze Lubelskim:* Niech mi wolno będzie poświęcić słów kilka pamięci człowieka, prawdziwego chrześcijanina, prawego obywatela, wzorowego ojca rodziny. Takim był ś. p. Józef *Popławski*, zmarły w dniu 1 Września r. b. w dobrach swoich Łysołaje, w ziemi Lubelskiej położonych. W tym majątku od lat 40 przewodniczył on rodzinie, oddany pracy, cnotliwie i przykładnie kierował mieniem, podnosząc byt włościan i otaczających go ludzi. Zaprawdę nie łatwo napotkać można majątek, gdzieby jak tu, zapytany prawie każdy sługa, odpowiedział: lat 40 służyłem u tego Pana. Ani jednej osady wiejskiej opustoszałej nie znajdziesz w tym majątku, ani jednej rodziny wiejskiej, któraby nie zawdzięczała swego bytu troskliwości, pomocy i opiece ś. p. Józefa. Troskliwy nie tylko o byt materyalny włościan, oddawna utrzymywał szkółkę dla wiejskich dzieci we własnym domu, gdzie pod opieką i nadzorem rodziny swojej, dzieci wiejskie kształcił w moralności i naukach. Taki to wpływ wywierał ś. p. Józef Popławski na dobrobyt i stan obecny majątku, a to cnotliwym i pracowitym

przykładem z siebie. Wybrany Sędzią Pokoju honorowym, przez długi szereg lat niezmiennie, z całą godnością sprawował ten urząd. Jak życie tego czcigodnego człowieka było wzorem cnót chrześcijańskich, obywatelskich i rodzinnych, tak ostatnie chwile przedstawiły obecnym zgon sprawiedliwego. Otoczony czcigodną małżonką, ukochaną rodziną, domownikami, usiłował jeszcze gasnącem już życiem wlać w strapione ciężkim żalem serca, uczucie poddania się woli Boga i umocnić pozostałych w sieroctwie, świetnym i budującym przykładem swojego życia i zgonu. Rozrzewniający też to był obraz, kiedy w dniu odprowadzenia zwłok do kościoła, zaszedł przed ten cichy i starodawny dworzec, kondukt pogrzebowy. Licznie zgromadzeni, rodzina, przyjaciele, słudzy i włościanie, ujrzawszy trumnę, mieszczącą tak czcigodne zwłoki, wydali jakby jeden ciężki głos żalu, i mimo najnieprzyjaźniejszej pogody, trumna z rąk do rąk przechodziła, niesiona przez serdecznie żałujących, to włościan, to sług, to rodzinę i przyjaciół. Każdy pragnął mieć udział w oddaniu czci sprawiedliwemu człowiekowi. A kiedy nazajutrz stanęły zwłoki w miejscu, na wieczny odpoczynek przeznaczonem, i kiedy zacny Kapłan X. Z. ostatnie wyrzekł słowa pożegnania, żal obecnych nie miał granic. Starozakonni nawet z miasta B., własnością ś. p. Józefa będącego, z religijnem uczuciem i nieopisanym żalem, żegnali tu swojego dobroczyńcę. Tak wspaniały przykład życia i zgonu, takie ocenienie przez ogół, niechaj będzie dla ciebie stroskana czcigodna małżonko pociechą, a dla rodziny przykładem i wzorem; a gdyby kiedykolwiek ziemskie jakie przyczyny zamieszały wasze życie, idźcie pomodlić się w przeciwnościach na grobie cnotliwego ojca waszego. Pokój i cześć cieniom jego. — S. L.

— Wczoraj, w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, JX. Antoni *Biernacki*, dopełnił aktu Chrztu Śgo, nawróconej Frajndli *Zajączkowskiej*, Panny, lat 18 liczącej, która otrzymała imiona: Zofja-Tekla. Rodzicami chrzestnymi byli, JX. Mikołaj *Skrzypkowski* i Pani Zofja *Dymarska*.

— W dniu 23im Września r. b.: w kościele parafjalnym Śgo Karola Boromeusza, o godzinie 6ej po południu, pobłogosławiony został związek małżeński między Panem Józefem *Szrejber*, kupcem i Obywatelem, a Panną Franciszką *Szrejber*. Obrzęd religijny dopełnił Xiądz Mikołaj Grochowolski, Wikarjusz tejże parafji.

— Wczoraj, o godzinie 10ej, w kościele parafjalnym Ś. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński między Panem Teodorem Kopestyńskim, majstrem siodlarskim, a Panią Teklą Fertner, wdową.

— Wczoraj, w kościele Ewangelicko Augsburgskim, odbył się akt konfirmacji, dopełniony przez JX. Pastora Otto. Do aktu tego przystąpiło 64 młodzieży płci obojej, a mianowicie 38 panien i 26 młodzieńców. Poczem JX. Pastor Otto, pożegnał stosowną mową gminę tutejszą Ewangelicko-Augsburgską, albowiem w tych dniach wyjeżdża do Cieszyna (na Szląsku Austrjackim), gdzie powołany został przez tamtejsze Kollegjum Kościelne na Pastora.

— W dniu 9ym (21) b. m. w nowo-wyrestaurowanym lokalu, przy ulicy Jezuickiej, zostało otworzone Gimnazjum Realne. Aktu otwarcia tego zakładu dopełnił JW. Wilujew, Naczelnik Dyrekcji Naukowej Warszawskiej.

— Zapowiedziane w m. Lipcu r. b. odczyty publiczne Magistra Weterynarji P. *Lewandowskiego*, „O zmyślności i stopniowym rozwoju władz umysłowych u zwierząt,“ rozpoczną się w przyszłym miesiącu Październiku. O czasie i miejscu, w którem odczyty te odbywane będą, nieomieszkamy wkrótce donieść.

— Redakcja „Zorzy“ pisma Niedzielnego, przeznaczonego dla ludu, kończąc kwartał 3ci tegoż wydawnictwa, zawiadamia, że pismo to wychodzić będzie i w kwartale 4tym, po tej samej cenie, to jest w stosunku kop. 15 (złp. 1) miesięcznie w Warszawie, a na stacjach pocztowych i w Cesarstwie po kop. 61 kwartalnie bez koperty. Nadmienia przytem, że w dalszym ciągu programmu, rozwijać się będą działy: artykułów treści religijnej, obyczajowej i powiastek, krótkich poezji, ciekawych podróży, nauk przyrodzonych, dorad i wiadomości tyczących się zdrowia, gospodarstwa, rzemiosł, i Rozmaitości w sposób najprzystępniejszy dla ludu podanych. Redakcja mieści się pod Nr 1582d, Aleja Jerozolimska. Za granicą wypisywać można „Zorzę“ w xięgarniach: Wielogłowskiego i Jaworskiego w Krakowie; u Wildta we Lwowid; u Żupańskiego w Poznaniu. Z Cesarstwa zgłaszać się można listownie do Redakcji.

— *Tygodnik Mód* w kwartale czwartym r. b., wychodzić będzie pod temi samemi co dotąd warunkami, i pod tą samą Redakcją. Do każdego numeru, składającego się z półtora arkusza ścisłego druku, co tydzień w każdą Sobotę wychodzącego, dołączony zostaje zawsze oddzielny dodatek, składający się z ryciny Paryzkiej kolorowanej albo z arkusza ze wzorami sukień, bielizny, robót ręcznych i formami. W części literackiej pomieszcza powieści, obrazy historyczne, artykuły naukowe i literackie, życiorysy, kronikę zagraniczną, z Paryża korrespondencje, pogadanki tygodniowe i poezje. W Październiku zacznie się druk powieści oryginalnej, przez P. Paulinę *Wilkońską*, pod tyt: *Dziedziczka Jodłowca* w dwóch tomach napisanej i drugiej części urywków z pamiętników Jana *Bugaja*. Cena prenumeracyjna na stacjach pocztowych wynosi półrocznie bez koperty rs. 3 k. 75 (złp. 25), za kopertę w Cesarstwie dopłaca się rs. 1. w Warszawie kwartalnie rs. 1 k. 50 (złp. 10). W razie nieregularnego odbioru numerów, co zupełnie nie z winy Redakcji pochodzi, raczą prenumeratorowie zgłaszać się listami niefrankowanemi i niezapieczętowanemi, wprost do expedycji Gazet w Warszawie. — J. K. *Gregorowicz*, Redaktor główny.

— Z listu odebranego w tych dniach z Biarritz, pozwolono nam uczynić następujący wyjątek o zakładzie Xiędza Castac: „Zwiedziliśmy, o kilka kilometrów ztąd położony, religijny zakład schronienia dla sierot i dla kobiet szukających poprawy żywota. Zakład ten, pod kierunkiem pobożnego Kapłana, bez żadnych zasobów, bez jałmużny nawet, w ciągu lat kilkunastu w cudowny prawie rozwinął się sposób. Praca, modlitwa, opieka nad sierotami, nauczanie ludu, usiłowanie podniesienia moralnie podupadłych niewiast, to są jego cele. Na piaszczystych wydmach wyrosły drzewa, sady, ogrody, sztuczne łąki, uprawne pola.

Praca i modlitwa przemieniła pustynię w zieloną oazę, która, przy pomocy BOGA i wytrwałości ludzkiej, coraz obszerniejsze przybiera rozmiary. Liczba siostr wzrosła do tysiąca. Jedne pracują w głównym zakładzie, inne dyrygują pracą i nauką po parafjach. Jest kilkaset penitentek, którym wolno w każdej chwili opuścić schronienie, ale rzadko się zdarza, by z tej wolności korzystały. Wszystkie roboty w domu i w polu odbywają kobiety orzą pługiem, i z jałowych piasków, przy starannej uprawie, obfite zbierają plony. Trudnią się robotami ręcznemi, szyją, piorą, haftują, a dochód z ich pracy starczy nietylko na utrzymanie, ale na coraz szersze rozwijanie zakładu, i widocznie BÓG poczciwej pracy błogosławi. Xiądz Castac, założyciel tego zakładu, w prostych i rzewnych słowach opowiadał o początkach jego, i zakończył porównaniem stanu Francji pod względem religijnym, w czasach teroryzmu 93 roku, ze stanem jej obecnym.

— Onegdaj w ogrodzie Saskim, miała miejsce zabawa muzykalna, połączona z loterją fantową, na korzyść Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem. Czwarta to już podobna w r. b. zabawa na cele dobroczynne urządzona; wszystkie one jednakże zgromadziły liczną publiczność, pragnącą wesprzeć ubogich. Drogocenne przedmioty, ofiarowane do loterji onegdajszej, wyszczególniliśmy w *Kurjerze Warszawskim*. Zaraz po południu ogród się zaczął napełniać. Damy, które raczyły przyjąć na siebie różne obowiązki, jako to: sprzedaż biletów, assystowanie przy kołach loteryjnych i t. d., zajęły miejsca w namiotach ozdobnie przybranych, a w różnych punktach ogrodu urządzonych. Muzyki wojskowe, grające na przemiany, uprzyjemniały przechadzkę publiczności, w środkowej zaś alei, na wzniesionej estradzie, grała orkiestra P. Leopolda *Lewandowskiego*. Szczególną uwagę przechodniów zwracały cztery konie wierzchowe, na fant do loterji przeznaczone. Stały one po za pompą, na trawniku. Za nastaniem zmroku, ogród zajaśniał świetną illuminacją, a na tle ciemnej zieloności drzew, różno-kolorowe latarki cudowny widok sprawiały. Puszczono także trzy baloniki mniejsze a jeden większy; nakoniec spalone zostały przepyszne fajerwerki. Do późnej nocy zabawa się przeciągnęła; osób na niej było 12,000.

— We Wtorek, o godzinie 4ej po południu, w sali teatru Dobroczynności, odbyć się ma próba głosów żeńskich z oratorium „Eljasz“, na cel dobroczynny pod Dyrekcją P. *Moniuszki*, wykonać się mającego. Pożądanemby było, aby Szanowne amatorki, które przyjęły zaproszenie, liczniej niż dotąd zgromadzić się raczyły, albowiem z tego powodu, wyuczenie dzieła znacznie się opóźnić może.

— Wczorajsza Niedziela należała do tych pięknych dni jesiennych, w które zwykle miesiąc Wrzesień obfituje. Spacery były pełne od rana do zachodu słońca, a wieczorem miejsca publicznych zabaw.

— Onegdajsze przedstawienie w cyrku P. Renza, gdzie po raz pierwszy wystąpił sławny gimnastyk Pan Ryszard Konrads, jako też i wczorajsze, należało do świetniejszych. Publiczność grzmiącemi oklaskami okazywała swoje zadowolenie.

— Wczoraj w teatrze P. *Rappo*, gry Ikaryjskie, P. Manleya z małym Wiliamem, skoki wężowe P. Morrisa i inne ćwiczenia gimnastyczne, oraz obrazy z żywych osób, a w końcu pantomina, przedstawiająca napad zbójców na Karola Rappo, licznych ściągnęły widzów, tem bardziej, że teatr Rappo gości już u nas tylko włącznie do Środy.

— Wkrótce, w komedji „Niedorostek“, wystąpi jako gość Pani *Leszczyńska*, z domu Pacewiczówna, była artystka Teatru Wileńskiego. Rolę tę przedstawiały dawniej: Panna *Damse*, *Ciemska* (Ziemińska), *Burchardt* i t. d.

— Bogumił Dawison, słynny artysta dramatyczny, wraz z małżonką przybył do New-Yorku.

— Wczoraj, w ogrodzie Zygmunta, w domu Grodzickiego, lubownicy muzyki z przyjemnością słuchali wykonanych dokładnie, przez orkiestrę Pana Karola Platera, wyjątków z rozmaitych oper, jako to: Traviaty, Trubadura, Lukrecji, Orfeusza, uwertury Hejnsdorffa i innych.

— „Klinika“ donosi, iż lekarzami ordynującymi w szpitalach cholerycznych mianowani zostali: a) w szpitalu, w zabudowaniach Śgo Łazarza: PP. Belke i Kopeć; b) w szpitalu domu przytułku i pracy: PP. Kamiński i Nawrocki; c) na Pradze: PP. Małek, Morgenstern i Wojciechowski; przy ulicy Marszałkowskiej: PP. Dobieszewski, Kulesza i Rogowicz.

— „Przegląd tygodniowy“ donosi, iż w okręgu Lelowskim, (gub. Radomska), w kwadracie czteromilowym znajduje się pięć młynów Amerykańskich: w Szczekocinach, Pradłach, na Czarnej Strudze, w dobrach Żarki i w Potoku Złotym, ostatni urządzony z turbinami.

— Widzieliśmy niedawno w zakładzie P. Bayera, portrety Członków Rady Stanu i Urzędników jej Kancellarji, na jednym arkuszu, bardzo gustownie ułożone.

— W mieście naszem, przywykliśmy regulować nasze czynności podług zegaru Ratuszowego, brak którego mocno uczuwać nam się daje, tem bardziej, że i bankowy zegar przez długi czas był w reparacji. W ogóle brak u nas jest zegarów na gmachach publicznych, zegarmistrzów także jest niewiele, a niemającej zegarków własnych publiczności, niedostatek ten nie raz dotkliwie uczuwać się daje. Możnaby jednak temu łatwo zaradzić przez zaprowadzenie tarcz zegarowych z indexami, za pomocą drutów z jednym zegarem połączonych, i za pośrednictwem elektrycznej siły, wszędzie jednocześnie godziny wskazujących. Takie elektryczne zegary istnieją we wszystkich znaczniejszych miastach Europy, a we Florencji latarnie gazowe opatrzone są cyferblatem i wskazują godziny. U nas przy zaprowadzeniu telegrafów elektrycznych policyjnych, których druty niemal po wszystkich ulicach przechodzą, możnaby przynajmniej w kilkudziesięciu ważniejszych punktach takie zegary urządzić. Koszta ich byłyby nie znaczne, a nawet obecnie wyniosłyby mniej jak dawniej; w Berlinie bowiem zawiązała się spółka z kapitałem 300,000 tal:, pod firmą *Telegraph*, do urządzania zegarów elektrycznych, telegrafów domowych, miejskich i fabrycznych, i wszelkich w związku z niemi będących przyrządów. Na czele tej spółki stoją bankierowie: Abel i Platho, właściciel fabryki Fonrobert, Professor Królewskiej Akademji Rzemiosł Reuleaux; Ober-Inspektor telegrafów Rother i znany z dokładności wyrobów ele-

ktrycznych fabrykant Lewin, który do wszystkich stacji Rządowych swoje zegary i inne wyroby dostarczał. Możnaby porozumieć się czy z tą czy z innemi zagranicznemi fabrykami, i miasto nasze podobnemi zegarami opatrzyć, a tem samem wielką publiczności oddać przysługę.

— (Art: n.) Zwiezienie i złożenie kilkudziesięciu sztuk płytów kamiennych po za kościołem parafjalnym Narodzenia N. MARJI PANNY na Lesznie, pocieszało nas nadzieją niezwłócznego ułożenia chodnika, od ulicy Żelaznej do rzeczonego kościoła. Tym czasem upłynęło już kilka tygodni, słoty jesienne zbliżają się, a chodnik się nie układa.— S. T.

— (Art. n.) Wielka to jest przyjemność, kiedy kto może używać świeżego powietrza na wsi, zwłaszcza w lecie, wyjechawszy z Warszawy, gdzie za długo trwająca moda marnotrawna, długiemi sukniami kobiecemi wznosi tumany kurzu na ulicach i w ogrodach, tamuje oddech i psuje wzrok, wymagając upowszechnienia okularów. Ale na wsi spotyka nas inna nieprzyjemność, której warto zaradzić. Niewątpliwie pies, jako wierny stróż, koniecznie jest potrzebny w dzień przy bydle, owcach i koniach, w nocy przy domach i zabudowaniach gospodarskich; psy zaś myśliwskie powinny być pozamykane, nim się do polowania używają. Tymczasem prawie w każdym dworze leżą po całych dniach zgraje brytanów, kundlów, ogarów, chartów i t. p. na dziedzińcach. Biada ubogiemu, nawet posłańcowi z listem, chobiażby konnemu; biada każdemu obcemu przechodzącemu obok dworu, biada nawet gościom bawiącym we dworze; bo ani się pokazać na dziedzińcu, a tem bardziej w nocy. Byliśmy świadkami, jak brytan, łasząc się obok Pana, z gościem przechodzącego, zapewne przez pomyłkę ukąsił właściciela zamiast gościa. Wprawdzie przypłacił to życiem; ale co to było obawy, czy pies nie był sam pokąsany, czy nie miał początków wścieklizny. Wtedy dopiero nastąpiła translokacja psów z dziedzińca i właściwe ich ulokowanie. Ogary jednak po całych nocach goniły i wytępiały młode zające. Dla bezpieczeństwa zatem ludzi i zwierzyny, wypadałoby psy trzymać na uwięzi lub pozamykane, jak to ma miejsce po miastach. *S. F.*

— W tych dniach przy ulicy Gołębiej, otwarty został zakład zegarmistrzowski P. Czerwińskiego, który w oknie swojem urządziwszy zegar z wielkim cyferblatem, niemałą uczynił przez to dogodność przechodzącym.

— W domu *Jenikiego*, przy ulicy Nowy-Świat, urządzony jest z mieszkania nowy sklep.

— W Sobotę, dnia 29 b. m., w Towarzystwie Harmonji, przy ulicy Długiej, daną będzie kolacja składkowa, dla Członków tegoż Towarzystwa z ich rodzinami, po cenie rs. 1 dla mężczyzn i po k. 75 dla Dam. Zapisać się można u Restauratora miejscowego, do Piątku, dnia 28 b. m.

— W dniu 21 b. m., Franciszek *Kopszywa*, cieśla pracujący przy budowie Ratusza, spadł z wysokości 2go piętra na ziemię i mocno potłukł się; po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odesłany został na kurację do swego mieszkania.— W tymże dniu, przy rogu ulicy Karmelickiej i Nowolipie, jadący powozem kuczer, przejechał dziewczynkę lat 9 wieku liczącą, Paulinę *Szulc*, córkę Artysty muzycznego, która po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, do rodziców pod Nrem 1213 zamieszkałych, odesłaną została. (G. P.)

— Gazeta „Kaukaz" donosi, że 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., w Powiecie Szemachińskim, Uczątku Kobristańskim, w miejscu zwanem Degne, z góry tamże znajdującej się, nastąpił wybuch wulkaniczny, bez poprzedzającego trzęsienia ziemi. Góra rozpadła się w dwóch miejscach; otwory te mają około 3ch sążni szerokości, i zionęły płomieniem i lawą, a prócz tego powierzchnia całej góry popękała, i kilkuset szczelinami wydobywa się ogień. Lawa płynęła potokiem i zajęła przestrzeni od 3 do 4ch wiorst długości, a od 2ch do 3ch szerokości, pokład jej był gruby na $1\frac{1}{2}$ arszyna.

— Wagon dla kolei miejskiej przeznaczony, stoi obecnie na Pradze i jest przedmiotem ciekawości przechodzących.

— W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*, złożono kłódkę zamykaną na litery. Poszkodowany odebrać ją może za wskazaniem liter, za pomocą których się otwiera.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od wdowy P. *Reich*, rs. 1 srebrny, na budowę kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych na Grzybowie.

— Podczas ostatniego pobytu rodziny Cesarsko-Austrjackiej w Budzie, 8-letni Arcy-Xiążę Rudolf, Następca Tronu, pozwolił sobie zrobić wycieczkę z zamku na miasto; korzystając albowiem z chwilowego zajęcia swego Ochmistrza, wymknął się niepostrzeżenie ze swego pokoju, przeszedł przez schody, gdzie go służba zatrzymywać nie śmiała, a raz dostawszy się na dziedziniec, wyszedł na ulicę, zawołał fiakra, a dawszy mu się poznać, kazał się zawieźć na drugą stronę do Pesztu; tam zatrzymał się przed sklepem zabawek dziecinnych, wybrał sobie znaczną ich ilość, i z niemi powrócił do Budy do Cesarzowej, która w różnych kierunkach rozesłała już była posłańców, szukać Xięcia. Xiążę dostał połajanie za to naruszenie etykiety, ale dorożkarz co go wiózł, zarobił na tem 50 guldenów, a i handlarz zabawek, rachunek dziecinnym podpisem Xięcia opatrzony, szczodrze miał zapłacony.

— W Stanach Zjednoczonych, w miasteczku Hobocken, mieszka staruszka, synowica Angielskiego pisarza Oliviera Goldsmitha, autora słynnego romansu, Wikary Wakefieldzki. Jak się tylko w Anglji o tem dowiedziano, zaraz zebrano znaczną składkę pieniężną, i przesłano ją staruszce.

— W Lyonie niedawno zabawny proces rozstrzygnięty został; jeden z tamecznych mieszkańców, nie chcąc opłacać 6 sous mostowego, za przejazd wozem, przed mostem wyprzęgał konia, i wóz przeprowadzał sam, za co opłacał 1 sous, potem szedł po konia, płacił znowu 1 sous, i wracał z koniem za opłatą także 1 sous, i tym sposobem, na każdym przejeździe oszczędzał 3 sous, a że to kilka lat tak trwało, znudził się wreszcie Poborca, i zapozwał owego dowcipnego płatnika przed Trybunał, ten jednak przyznał mu słuszność, i Poborcę oddalił z żądaniem.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 21 Września.*—Cesarz zwiedzi w Październiku kraje, które ucierpiały mocno w skutek ostatniej wojny.—Król Jerzy Hannowerski dawał onegdaj obiad pożegnalny na cześć Króla Saskiego, ktory ma wkrótce ztąd wyjechać. Zawarcie pokoju pomiędzy Saxonją i Prussami, jest stanowczo zapewnione; traktat pokoju ma być ogłoszony w przyszłym tygodniu. Porobiono przygotowania do przewiezienia wojsk Saskich do ich kraju ojczystego. Przewóz tych wojsk dokonany ma być przez Bawarję. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 20 Września.* — Cesarz dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Biarritz.—Królowa Hiszpańska, nie mogła udać się z Zarauz, miasta kąpielowego, położonego w pobliżu San Sebestjan, do Biarritz, dla złożenia wizyty Cesarzowej Eugenji, gdyż, jak „Monitor" dzisiejszy donosi, stan zdrowia Infantki Eulalji zmusił ją do przeniesienia swej rezydencji do Avila, gdzie rodzina Królewska zabawi przez jakiś czas, a następnie przybędzie do Biarritz.—List, który Cesarz Napoleon ma wystosować do Ministra wojny, będzie bez wątpienia bardzo ciekawym dokumentem; nie tylko obejmować on ma główne zasady reorganizacji armji, lecz także ma być przeznaczony do oddziałania na massy ludu, głównie zaś na mieszczaństwo; wykonanie zawartego w nim planu, powierzone zostanie Jenerałowi Fleury.—„Patrie" zaprzecza wiadomości, jakoby Pan Germiny podał się do dymisji z posady Prezesa Komissji Finansowej Mexykańskiej; „Monitor" zaś dzisiejszy donosi, że z powodu nieprzysłania z Mexyku pieniędzy, wypłata kuponów od pożyczki Mexykańskiej nadal odłożoną sostała. (Schl. Ztg.)

PRUSSY. *Berlin, 21 Września.*—Dziś, jako w drugim dniu uroczystości militarnych, tryumfalne wejście wojsk do miasta, miało miejsce o godzinie w pół do 12ej przed południem. O godzinie 1ej po południu odprawione zostało w Lustgarten uroczyste Nabożeństwo, na którem znajdowali się Król, Królowa, wszyscy Xiążęta i Xiężne domu Królewskiego, Xiążęta zagraniczni, wszyscy dowodzący Jenerałowie, Prezes Ministrów, Hr. Bismarck, pełnomocnicy wojskowi: Ruski i Włoski, i Ambassador Włoski. Duchowieństwo wszelkich wyznań w liczbie 104 osób, otaczało ołtarz. Po modłach i kazaniu, odśpiewany został hymn Św. Ambrożego, wśród salw z dział i biciu w dzwony.— „Neue Preus. Ztg." ogłasza między innemi następujące nominacje: Xiążę Następca Tronu Prusskiego, został mianowany Szefem 2go pułku Szlązkiego dragonów; Xiążę Fryderyk Karol, Inspektorem jazdy; Xiążę August Würtembergski, Szefem pułku Poznańskiego ułanów Nr 10. (Schl. Ztg.)

TURCJA.—Podług wiadomości z Konstantynopola z 18go b. m., Izmail-Pasza, były Gubernator Kandji, przybył do tej stolicy. W bitwach z powstańcami na wyspie Kandji najbardziej ucierpiały wojska Egipskie. Rząd Turecki posłał na tę wyspę posiłki, które zawiezione zostały na jednym okręcie linjowym, 2ch fregatach i 2ch parostatkach. (Ind. Belge)

WŁOCHY.— „Gazzeta Ufficiale" z 18 b. m., oświadcza, że ze wszech miar błędną jest obiegająca na niektórych giełdach pogłoska, jakoby pożyczka narodowa Włoska została zawieszoną. — Z wyspy Sycylji donoszą pod dniem 20 b. m., że Rada Miejska Katanji, zredagowała adres do Rządu, potępiający wypadki zaszłe w Palermo i obejmujący wynurzenie niezłomnej wierności dla Monarchy, ustawy i ojczyzny. — List z Palermo podaje bliższe szczegóły o zaszłych tam wypadkach. Dnia 13, bandy krążące w okolicznych górach, połączyły się z sobą i następnej nocy napadły na miasto. Gwardja obywatelska, przestraszona, nie wspierała oporu załogi, tak, że bandyci opanowali niektóre części miasta, w których się dotąd trzymają, odstrzeliwając się wojsku, które ich tam niejako oblega. Rząd Włoski kazał przewieźć do Sycylji załogi z Livorno, Ankony i Tarentu, w ogóle 14 Bataljonów, pod dowództwem Jenerała Medici.— Głoszą za rzecz pewną, że Papież obrał wyspę Maltę na przyszły swój pobyt, i że układy w tym celu z Anglją prowadzone, wydały pomyślny skutek. (In. B.)

— Rozmaitości. — Podczas ostatniej bytności Abd-el-Kadera w Paryżu, zeszłej jesieni, słynny pisarz i publicysta Paryzki, P. Emil de Girardin, dawał obiad na cześć Emira. Wielu słynnych autorów, a przyjaciół gospodarza domu, zostało zaproszonych na tę ucztę. W ciągu ożywionej rozmowy rzekł Girardin do Abd-el-Kadera: „Sprawiłoby mnie to prawdziwą przyjemność, gdybyś Pan na pamiątkę dnia dzisiejszego, raczył przyjąć, jako upominek, moje „Dwie Siostry". Po przetłómaczeniu tego, co gospodarz domu powiedział, zapomniano dodać, że owe dwie siostry, jest to tytuł najnowszego dramatu Girardina, mającego wielkie powodzenie u publiczności Paryzkiej. Usłyszawszy więc z ust tłómacza o podarunku, jaki go spotkał, Abd-el-Kader powstał, skrzyżował ręce na piersiach i odrzekł: „Będę się czuł niewymównie szczęśliwym przyjąć te damy u siebie, jakkolwiek mój harem jest już zupełnie napełniony; dozwól mi Pan więc tylko czasu, abym mógł postarać się o nowe odpowiednie pomieszkanie dla tych nowych żon moich". Owo qui pro quo, zabawiło bardzo obecnych, i dało powód do przypomnienia innego, niemniej komicznego wypadku, który się zdarzył wkrótce po uwięzieniu Emira we Francuzkiej fortecy, którą mu przeznaczono jako miejsce zamieszkania. Przyjął wówczas Abd-el-Kader nauczyciela do dzieci swoich, Francuza, który uczył je pisania i czytania Francuzkiego. Zadowolony ze swego guwernera, podarował mu jako wynagrodzenie jednę z żon swoich. Biedny nauczyciel miał żonę, która go trzymała w wielkim rygorze; można więc wyobrazić jego przerażenie na wiadomość o podobnym darze. Zaledwie jednak zdołał przekonać Emira, że przyjęcie do domu takiego podarunku, jest dla niego niepodobne, tem bardziej, że żona usłyszawszy tylko o tym prezencie, zaledwie mu oczów nie wydarła.

— Żona gromiła męża, że w domu nie siedzi.
On wziął „Xięgi Mądrości", i jak głaz milczący,
Wyszukał w nich i wskazał, zamiast odpowiedzi,
Werset: „Swarliwa żona, dach przeciekający."
„Co? co?" wrzasła, „włóczęgo! tom ja temu winna?"
„Ja to ten dach dziurawy?" — „Nie, duszko, tyś rynna.

Wiadomości literackie.

— **Kliniki,** Nr 6, pisma poświęconego umiejętnościom lekarskim, redagowanego przez Dra Dobieszewskiego, wyszedł z druku i zawiera: Klinika chorób ocznych i usznych Professora Szokalskiego; Wykład Kliniczny o złogach woszkowych w uszach, zebrał i podał Złobikowski, Lekarz prakt: w Warszawie; Kilka słów o Anatomji Patalgogicznej noworodków i niemowląt; List] pierwszy St. Markiewicza; Farmacja; Kronika dwu-tygodniowa.

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 365, wyszedł z druku i zawiera: Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Rok myśliwca (z 2ma drzeworytami); Kwestje społeczne: Pomoc do pracy; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego (z 2ma drzeworytami); Szachy; Rebus; Po ślubie, powieść (dokończenie); Najnowsze odkrycia, wynalazki i spostrzeżenia naukowe; Rozmaitości; Korrespondencja od Redakcji.

— **Wędrowiec,** Nr 194, wyszedł z druku i zawiera: Gabon, przez Doktora Griffon du Bellay (z 4ma drzeworytami); Rene Descartes, czyli Cartesius (dokończenie); Kronika zagraniczna; Pugilares safianowy (dalszy ciąg); Herbata (z 3ma drzeworytami).

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe, illustrowane, dla kobiet, Nr 51, wyszedł z druku i zawiera: Dziecko w Niemczech (z notatek podróżnych); Jak się ożeniłem, przez Władysława Łozińskiego; Nauczycielka, obrazek (dalszy ciąg); Paryzkie nowiny (dokończenie).—**Dodatek:** Kaftanik „Edma“ (z ryciną); Kaftanik „Bolero“ (z ryciną); Kaftanik puszczony muślinowy z gipiurową wszywką (z ryciną); Szlafroczek dla Panienek (z ryciną); Wzór na haftowaną langietkę do ozdoby bluzek ubiorów dziecinnych i t. p. (z ryciną); Ubranie dla chłopca od 4—6 lat (z ryc:); Taborek haftowany (z ryciną); Ścieg do haftu na kanwie na małe dywaniki, poduszki i t. p. (z ryciną); Wzór na robotę drutową na kaftaniki dziecinne, brzegi do pończoch i t. p. (z ryc:); Rozmaite sposoby czesania głowy fryzjera Croizet'a w Paryżu (z ryciną).—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kopiejek 80, na prowincji rs. 2.

— **Kółko Domowe,** wyszło z druku na drugą połowę Września i zawiera: Przygody Xięcia Marcina Lubomirskiego, według autentycznych źródeł, opowiedział Władysław Chomętowski (z drzeworytem, rysunku Tegazzo, (dokończenie); Co dziś zrobię? kilka uwag z powodu dwóch obrazków; Wiadomości Literackie; Rycerz Galahod, wiersz z Tennysona, przez Wł: Chomętowskiego. —Przytem Dodatek: Wstawka płócienna (z drzeworytem); O ubiorach; O zakładaniu ogrodów, przez J. Poznańskiego. Przy niniejszym poszycie dołączona tablica Mód.—Kółko Domowe wychodzić będzie na przyszły kwartał, w tym samym kierunku i po tych samych warunkach prenumeracyjnych.

— **Gwiazdka czyli Kolenda na rok 1867.** Cztery ubiegłe lata naszego wydawnictwa xiążki zbiorowej illustrowanej pod tytułem „Gwiazdka czyli Kolenda“, dostatecznie objaśniły szanowną publiczność o celu tej publikacji. Główną dążnością naszą było: za cenę o ile można najtańszą; wydać xiążkę, któraby przez dobór artykułów, ozdobionych stosownemi illustracjami, służyła rodzicom, opiekunom i t. d. za podarunek dla drogiej ich sercu młodzieży w chwili, w. której, trzymając się zwyczaju, zwykliśmy ofiarować jej jakiś dar; jakąś pamiątkę, mianowicie w wigilją BOŻEGO NARODZENIA, czyli na tak zwaną Gwiazdkę. Dla zachęty i uczynienia przyjemności posiadaczom tej kolendy rozdawaliśmy między nich stosowne premja, składające się z xiążek, rycin, litografji, nót muzycznych i t. p., które to rozdawnictwo odbywało się najskrupulatniej w obec kilku zacnych uproszonych osób. Życzliwe przyjęcie naszej Gwiazdki, zachęca nas do wydania jej i na rok przyszły 1867my, a dla wywdzięczenia się łaskawym rodakom i dla zachęcenia ich do liczniejszej jeszcze prenumeraty, (gdyż w tego rodzaju wydawnictwach tylko liczna prenumerata może pokryć koszta; i zapewnić jakąś korzyść wydawcy za jego trudy), postanowiliśmy wydać ją jeszcze ozdobniej, a liczbę rozdać się mających premjów powiększyć do takiej ilości, ażeby przeciećiowo połowa prenumeratorów otrzymała takowe. Każdemu z nich przytem prześlemy w dodatku kalendarzyk kieszonkowy na r. 1867. O wartość wewnętrzną xiążki starać się również będziemy, i mamy już w tej mierze zapewnioną życzliwą pomoc kilku naszych znakomitych autorów. Pomimo powiększenia liczby premjów, wartość głównych będzie taż sama, z kilku pierwszych nawet wyższą, jak w latach przeszłych. Największe premjum złp. 1,000 czyli rs. 150, składać się będzie z xiążek, rycin, litografji, nót, mapp i t. p. przedmiotów naszego nakładu, które według własnego upodobania wybierze prenumerator po cenach katalogowych, (katalog nasz w tym celu przesłać mu bezzwłocznie nie omieszkamy). 2) Królów Polskich p. Alexandra Lessera, kolorowanych odręcznie przez artystę pracującego w naszym zakładzie P. Butte, ucznia Lemerciera w Paryżu, wart. rs. 100. 3) Galerją Królów Polskich p. Alexandra Lessera, czarno na kamieniu wykonaną, z textem P. Juljana Bartoszewicza, z tytułem chromolitografowanym, w nader ozdobnej oprawie ze złoceniami, wartości złp. 220 (rs. 33). 4) Arcybiskupów Gnieźnieńskich i Prymasów, 92 portretów, z Galerji Łowickiej, z textem historycznym P. Bartoszewicza. 5) Kilka litografji wielkiego formatu, starannie według oryginałów kolorowanych przez P. Butte, w ozdobnych złoconych ramach za szkłem, jako to: Zachwycenie Gersona, Urszula Kochanowska, Matejki Powrót z Jassyru, Loeflera Witt Stwosz, Matejki Otrucie Królowej Bony, Matejki Bitwa pod Beresteczkiem, Kossaka, Zezuła Brodowskiego i t. d. Każde z tych premjów osoby życzące sobie prenumerować „Gwiazdkę“, mogą obejrzeć w naszej xięgarni. — Cena „Gwiazdki“ na rok 1867 pozostaje taż sama co i lat poprzednich, t. j. złp. 3 gr. 10 (kop. 50) za exemplarz na zwyczajnym, a złp. 4 (kop. 60) na welinowym papierze; z rycinami z tyntą. Koszta przesyłki pocztą wynoszą kop. 10, które prenumerator na Prowincji do ceny dołączyć winien. Prenumerującym 10 exemplarzy, 1 exemplarz dodaje się bezpłatnie. Listy frankowane tylko przyjmujemy. — Xięgarnia Polska A. Dzwonkowskiego, ulica Miodowa, Nr. 482 (n. 4).

Ostatnie Wiadomości.

Z Wiednia donoszą, że dnia 20go b. m., przyszło tam do skutku porozumienie pomiędzy Austrją i Włochami, co do warunków przedugodnych pokoju. Część długu ogólnego, którą Włochy przyjmują, oznaczoną być miała na 100 miljonów.—„Staats.-Anz." Berliński z 22go ogłosił prawo o przyłączeniu do Państwa Prusskiego: Królestwa Hannowerskiego, Elektorstwa Heskiego, Xięztwa Nassau i wolnego miasta Frankfurtu.—Podług „Neue Preussische Ztg.", Prezes Ministrów Hr. Bismarck, nie wrócił jeszcze o tyle do zdrowia, aby się mógł zajmować czynnosciami przywiązanemi do jego stanowiska; przeto ustanowione w jego miejsce zastępstwo, potrwa jeszcze czas jakiś. Posiedzenia Izb Prusskich zostaną zamknięte prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, i wówczas Hr. Bismarck wyjedzie na odpoczynek do swych dóbr.—Podług wiadomości z Aten z 15go b. m., wzburzenie umysłów, panujące w Grecji, w skutek wypadków na wyspie Kandji, coraz bardziej wzrasta. Z wyspy tej donoszą, że oddział wojsk Egipskich, odłączywszy się od oddziału Tureckiego, został przez powstańców ze wszech stron otoczony. Pod datą zaś 22go b. m. donoszą z Aten, że Poseł Angielski zawiadomił urzędownie Gabinet Ateński, iż Anglja dała Turcji radę, odstąpienia wyspy Kandji rządowi Greckiemu.

Z Messyny donoszą pod dniem 20 b. m., że burza panująca na morzu przeszkodziła kommunikacji. Do Palermo miało przybyć 5,000 wojsk, skutkiem czego bandy cofnęły się. Przed Syrakuzą stanęły dwie fregaty Angielskie i trzy inne statki, a do Messyny przybył okręt Francuzki *Gomer.*—Xiążę Meiningeński wydał pod dniem 20 b. m. proklamację, zawiadamiającą o zrzeczeniu się przezeń tronu, na rzecz Xięcia Następcy, Jerzego. (Ind: Bel: i N. Preus: Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 22 Września. — (Urzędowe). Wojska weszły dziś rano do Palermo, nie natrafiwszy na silny opór, i poniosły małe straty. Powstanie jest zwyciężone.

Rzym, 22 Września. — Legion Rzymski wchodzi do Rzymu. Natłok widzów jest ogromny.

Konstantynopol, 22 Września. — Trzy parostatki wojenne, z 5,000mi wojska, odpłynęły do Volo, zkąd zabrały drugą dywizję Egipską i odwiozły ją na wyspę Kandję. W Tessalji i Epirze panuje spokojność. Były Minister Handlu Edhem-Pasza został mianowany Gubernatorem Trikala. Gubernator Kandji został usunięty.

Konstantynopol, 23 Września. (Urzędowe). Na wyspie Kandji wojska Cesarskie zostały atakowane przez powstańców, przyczem zaszła dwudniowa bitwa; wojska Cesarskie doznały porażki i straciły 650 ludzi w zabitych i 1,120 w ranionych. Powstańcy otrzymali z Syra 7,000 karabinów i 300 beczek prochu. Arcybiskup Prymas Konstantynopolitański, został mianowany Patryarchą Syrji i Cylicji.

Przyjechali do Warszawy: Dąbrowski Tad: Ob: z Płocka; Karski Ludwik Ob: z Mińska; Orsetti Teodor Ob: z Gostynina; Szamota Stanisław Ob: z Baby.

Wyjechali: Celiński Kazim: Xiądz do Grójca; Niemantowski Izydor Ob: do Ojrzanowa.

Przyjechali z Zagranicy: Popiel Paweł Doktór Prawa z Paryża; Smoliński Lud: Ob: z Hamburga.

Wyjechali Zagranicę: Juwiler Abram Jubiler do Wrocławia; Thonnes Ludwik Kupiec do Paryża.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Dzwonek.—Małżeństwo przy latarniach.—Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś. *Deszcz i pogoda.—Szuka siebie.—Łobzowianie.*

CYRK RENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie.— Wystąpienie sławnego gimnastyka Homme volante (człowiek latający), P. R. Konrads; Danielo, Koń wyższej Szkoły, jeżdżony przez P. E. Renz; Hedrog, ogier siwy Arabski, wprowadzony przez P. E. Renz; Wieszczka kwiatów, Przedstawiony na koniu Ben-Malek, przez Pannę Amandę Renz; Quadrille a la cour, w 5 oddziałach, jeżdżona przez 4 Panów i 4 Dam.—Początek o godz: 7¼.

RAPPO TEATR. — Jutro Wielkie przedostatnie Przedstawienie. Po raz piąty: Przygody Karola Rappego; Żywe obrazy; Ćwiczenia gimnastyczne.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 50.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	83	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	83	67	83	38
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	80	67	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	75	62	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	—	112	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	83	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	123	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	91	75	91	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	50	93	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 2²/₉. Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 26²/₃.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.